

lejszych spotkań oraz projekt opracowania problematyki relacji nauka–wiarą w Polsce w XX wieku. Ten ostatni jest obiecującym programem badawczym, który może wydatnie przyczynić się do ożywienia kontaktów teologii z naukami przyrodniczymi w naszym kraju i w przyszłości może zaowocować wykształceniem odpowiednich specjalistów. Podtrzymywanie relacji między naukowcami a teologami jawi się w tym kontekście jako konieczny krok w kierunku realizacji tego ambitnego programu badawczego.

Konferencja w Gródku nad Dunajcem pokazała konieczność wzajemnego dialogu teologii i nauk przyrodniczych, zwłaszcza teraz, gdy nauki przyrodnicze są w fazie burzliwego rozwoju. To wielkie wyzwanie skierowane do przedstawicieli teologii, ale wymaga ono również żywego zaangażowania filozofów i przyrodników. Konferencja pokazała, że bez wzajemnej współpracy i bez wspólnych dyskusji ani teologia, ani filozofia, ani nauki przyrodnicze na własną rękę nie będą w stanie wypracować jednego spójnego obrazu świata, który pozwalałby chrześcijaninowi harmonijnie odnajdywać się we współczesnym świecie. Tak więc należy mieć nadzieję, że dialog nawiązany na omawianej konferencji będzie się nadal owocnie rozwijał.

Paweł Polak

*PRZEWIDYWANIA W NAUCE — PLENARNA SESJA PAPIESKIEJ
AKADEMII NAUK, RZYM: 3–6 LISTOPADA 2006 R.*

Tematem tegorocznej sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk brzmiał: „Przewidywania w nauce — ich dokładność i ograniczenia”. Gdy filozof nauki mówi o przewidywaniach w nauce, ma zwykle na myśli przewidywania jako test naukowych teorii, ale w Papieskiej Akademii filozofowie nauki znajdują się w „zaniedbywalnej” mniejszości i pojęcie przewidywalności zostało rozumiane całkiem inaczej. Temat został zasugerowany przez prof. Vladimira Keilis-Boroka, specjalistę od przewidywania trzęsień ziemi. W tym kontekście przewidywania nabierają bardziej praktycznego znaczenia, mogą decydować o życiu

lub śmierci tysięcy istnień. Wprawdzie pierwsze dwa referaty dotyczyły przewidywań w naukach ścisłych (w astronomii i kosmologii — R. Muradian, w fizyce — A. Zichichi), ale już reszta pierwszego dnia została zdominowana przez problematykę prognozowania w sensie bardziej praktycznym (katastrofy geologiczne — V. Keilis-Borok, zmiany klimatyczne — V. Ramanathan, M.J. Molina, P.J. Crutzen). Do tej kategorii należy również zaliczyć referaty o tematyce biologicznej i medycznej (zagadnienia związane z ludzkim genomem i mutacjami — R. Vicuna, W. Arber oraz leczeniem raka — U. Veronesi). Filozoficzna problematyka pojawiła się dopiero w kolejnej sesji (epistemologiczne refleksje na temat pojęcia przewidywalności — J. Mittelstrass, istnienie czasu kosmicznego jako warunek przewidywalności — M. Heller, przewidywalność i prognozowanie w "neuroedukacji" — A. Battro). Dopełnieniem całości była ostatnia sesja, podczas której poruszono następujące zagadnienia: najnowsze pomiary czasu, które okazały się dokładniejsze niż przewidywano (W.D. Phillips), nieprzewidywalność wyników w indywidualnych badaniach (M. Sela), przewidywalność i nieprzewidywalność w nauce z perspektywy historycznej (S. Jaki). M. Govind Kumar Menon dokonał przeglądu poruszanej problematyki. Było to jednak nie tyle podsumowanie obrad, ile raczej ukazanie swego punktu widzenia na tle omawianych zagadnień.

Nieco odmienny charakter od pozostałych miał referat Jeana-Michela Maldamé, drugiego, obok kard. Cottier, teologa w szeregach Akademii. Wprawdzie tytuł jego wystąpienia odwoływał się do pojęcia przewidywalności („Epistemological Study of the Vocabulary of Prediction in Science and Theology”), ale w istocie jego referat dotyczył często obecnego ostatnio w mediach zagadnienia „inteligentnego projektu”. Prelegent ocenił tę koncepcję nie tylko jako pseudonaukową, ale również błędną teologicznie. Jego zdaniem, jest to po prostu nieco tylko zamaskowany powrót do teologicznego fundamentalizmu.

Dla filozofa nauki uczestniczenie w tym symposium mogłoby być interesującym doświadczeniem. Obrady ukazały bowiem problematykę przewidywalności w innym świetle niż to czynią standardowe podręczniki filozofii nauki. Nie chodzi tylko o to, że wraz z pojawie-

niem się teorii chaosu i powstawanie złożoności, zwrócono większą uwagę na obecność elementu nieprzewidywalności w nauce. Praktyka badawcza pokazuje, że w nauce zawsze działały dwa elementy: z jednej strony — przewidywalność, konieczność, wewnętrzna logika postępu naukowego, z drugiej strony — nieprzewidywalność, przypadek i losowość, czynniki zewnętrzne (psychologiczne, społeczne), zaburzające wewnętrzną logikę. I co istotne — te dwa rodzaje elementów nie są niezależne od siebie. Są one składnikami tej samej naukowej strategii, oddziałującymi ze sobą w sposób mający wszelkie znamiona oddziaływania nieliniowego. Filozoficzno-historyczne studium tego oddziaływania mogłoby być pasjonującym wyzwaniem dla współczesnego filozofa nauki.

M. Heller